Nr 54. Kraków, Wtorek 7 Marca 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct. z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piekna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna traf. k w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salamonowej. Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We Lwowie Ludwik Plenn, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyślu Hesselса. — W Jarosławiu Kryżanowski. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 ct. od wiersza. — Załączniki do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Nadzór nad Kasami.

Kilkadziesiąt tysięcy w miejskiej Kasie krakowskiej, kilkadziesiąt tysięcy w Kasie Wydziału krajowego (departament soli), stokilkadziesiąt tysięcy w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, — wreszcie parę milionów w lwowskiej Kasie Oszczędności: oto deficyta publicznych instytucyj w przeciągu zaledwo lat paru! Zachwianie wiary w publiczną kontrolę musi być koniecznym skutkiem takiej gospodarki, a bronić się przeciw temu można jedynie przez zupełną reformę dotychczasowej kontroli.

Czytając spisy rad nadzorczych i komisyj kontrolujących galicyjskich instytucyj finansowych, można się przekonać, że za najbardziej ukwalifikowanych „kontrolorów“ uchodzą hrabiowie, lub przynajmniej ludzie, ozdobieni herbem, koligacyą i stanowiskiem. Komisye te co roku podpisują świetny bilans, potwierdzają odbycie kontroli, a potem pokazuje się, że pod ich okiem kradziono, lub marnowano pieniądz publiczny.

Zestawiając defraudacye, w kasach rządowych popełniane, przekonać się można, że są one stosunkowo mniej liczne, mniej dotkliwe i prędzej wykonywane, niż w instytucyach prywatnych, a przyczyną tego jest, że w kasach rządowych odbywa się kontrola fachowo i częściej, i że kontrolorzy są za nią odpowiedzialni. W kasach rządowych nadto defraudacye zazwyczaj mają charakter oszustwa, a nie prostego sprzeniewierzenia, jak n. p. podrobienie przekazu pocztowego, podpisu odbiorcy i t. p. Wogóle liczba defraudacyj i sprzeniewierzeń w kasach rządowych ogranicza się do nielicznych wypadków, bo kontrola natychmiast je wykaże. Ofiarą oszustwa każdy paść może i nie można winić komisyi kontrolującej, że nie poznała fałszywego podpisu na wekslu kwicie i t. p; ale co innego zupełnie, gdy komisya kontrolująca na oko podpisuje bilanse stan kasy i t. d., polegając na powierzchownym przeglądzie. Np. w Kasie miejskiej nie oglądano rulonów guldenów srebrnych, a były w nich czworaki, nie zaglądano do książeczek Kasy Oszczędności, tylko za prawdziwą brano sumę, nakreśloną na okładce ołówkiem przez kasyera. Chcąc atoli sumiennie przeprowadzić kontrolę większej instytucyi, nie wystarczy parę godzin przy cygarku. Na to trzeba znajomości buchalteryi i bankowości, trzeba pracy, ciężkiej pracy, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność, że rzeczywiście tak jest, jak się podpisuje.

Przedewszystkiem więc należy, chcąc zapewnić na nowo zaufanie do naszych instytucyj, przekonać publiczność, że odtąd będzie kontrola sprawowaną tak często, fachowo i rzetelnie, iż żadne nadużycie długo się nie ukryje, a więc i do znaczniejszej kwoty nie wzrośnie. Publiczność zaś wtedy będzie mogła ufać skompromitowanym dziś radom kontrolującym, jeżeli do nich powoływać się będzie osoby: 1) bezinteresowne, 2) fachowo uzdolnione, 3) mogące poświęcić odpowiednią ilość czasu kontroli, 4) odpowiedzialne za niedozór.

Co do bezinteresowności, to przedewszystkiem należy w Galicyi dojść do przekonania, że ci mają prawo kontrolowania, co dają pieniądze, a nie ci, co biorą je z dotyczącej instytucyi. Kardynalnym więc warunkiem jest, aby członek zarządu, rady nadzorczej czy komisyi kontrolującej, nie był dłużnikiem instytucyi przez siebie kontrolowanej, a jeżeli potrzebuje w niej zaciągnąć dług, aby natychmiast wystąpił z komisyi kontrolującej. P. Szczepanowski należał np. do wydziału lwowskiej Kasy. Jakże od niego wymagać, aby powiedział do dyrektora: „nie daj pieniędzy p. Szczepanowskiemu, bo on coś za dużo ma weksli!“ Ci, co powierzają pieniądze, powinni wybierać z pośród siebie kontrolorów, dyrektorów itd., bo oni mają interes własny w należytym zarządzie i w ciągłej kontroli, a nie ci, co pożyczają. We wszystkich więc statutach Kas oszczędności powinno mieścić się postanowienie, że osoby, mające pewną kwotę, np. 5—10.000 złr. w Kasie, temsamem należą do wydziału zarządzającego i mają prawo wyboru komisyi kontrolującej. W ten sposób członek komisyi kontrolującej będzie mieć interes własny w tem, aby należycie przeprowadzić skontrum i nie będzie potrzebował krępować się tem, że dyrektor mógłby mu zaskarżyć jego weksel, albo odmówić eskontu.

Komisya kontrolująca jest oczywiście odpowiedzialną za sumienne i zgodne z prawdą sprawozdanie, ale dla przypomnienia tego zobowiązania powinno się przed podpisem przytoczyć wyraźną klauzulę: „Za prawdziwość podanych cyfr odpowiadamy naszym majątkiem“. Wówczas każdy kontrolor, czujący, że powierzchownie działał, cofnie się od podpisu i podpisze dopiero po prawdziwej kontroli i wtedy wytworzy się pewniejsze zaufanie do kontroli.

Że kontrolujący powinni być ludźmi fachowo wykształconymi, to każdy, kto raz miał sposobność zetknąć się z większą instytucyą finansową, przyznać musi, bo, w przeciwnym razie musi polegać na tem, co mu dyrekcya pokaże, nie jest w stanie sam skobinować stosunku pojedynczych ksiąg, działów i t. p. Nie wystarczy więc wybierać ludzi uczciwych, ale trzeba nadto powoływać fachowych, należycie zapłaconych, aby mieli czas do należytego przeszkontrowania i dokładnego sprawozdania. Śmieszną też jest n. p. wiadomość dziennikarska: „Wczoraj p. prezydent z dwoma radcami przeprowadzili rewizyę Kasy Oszczędności i znaleźli wszystko w najlepszym stanie“. — Za jeden dzień nie można przeglądnąć ksiąg, rachunków, tysięcy weksli, pożyczek, zbilansować, przeliczyć gotówkę i t. d. Na to trzeba tygodni fachowego szkontrum — inaczej jestto tylko jedna z formalności, jakie co roku przeprowadzano w kasie miejskiej, a mimo których zdefraudował Kłosowski kilkadziesiąt tysięcy.

W kasach podatkowych szkontra odbywają się bardzo często, szkontrujący jest odpowiedzialny swą pensyą, kaucyą i utratą stanowiska za należytą kontrolę, dlatego tam nadużycia są rzadkie i natychmiast przy najbliższem szkontrum wychodzą na jaw. Wyjątek stanowi oszustwo, które może się często usunąć z pod kontroli, bo i kontrolor może być oszukanym; ale zwykłe nadużycie, sprzeniewierzenie, brak — muszą zaraz wyjść na wierzch.

Że surowa kontrola musi być zaprowadzoną w Galicyi, jeżeli się nie chcemy narazić na olbrzymie szkody, dość przytoczyć następujący wypadek. Pewne przedsiębiorstwo uzyskało niedawno promesę w Berlinie na pożyczkę 200.000 złr. Nagle otrzymało zawiadomienie, „że po ostatnim wypadku z Kasą Oszczędności we Lwowie postanowiono nie udzielać żadnego kredytu dla Galicyi“. Oto są skutki pobłażliwego nadzoru samych interesowanych, słabości „komisarzy rządowych“, honorowych rad nadzorczych, podpisujących sprawozdania na niewidziane!

Wzmocnienie kontroli podniesie zaufanie, ale i dobór zarządu, sposób jego urzędowania w instytucyach pieniężnych, w szczególności w Kasach Oszczędności, wymaga reformy. Żadna Kasa nie powinna zostawać pod absolutnym rządem jednego człowieka, bo człowiek jest ułomny, ma swoje sympatye i antypatye, protekcye rodzinne lub polityczne, wreszcie... starzeje się. Nawet dobry i uczciwy dyrektor może ulegać tym ludzkim słabościom. Nadto zespolenie całej władzy w jednym ręku wytwarza nawał pracy taki, że jeden człowiek może być łatwiej oszukanym, wyzyskanym, nie może wszystkiem gruntownie kierować, wszystkiego dojrzeć. Wreszcie w razie choroby brak jego ręki, a wtedy następuje chwilowa stagnacya. To są wady centralizacyi przy uczciwym dyrektorze. Gdyby zaś dyrektor dopuścił się nieuczciwości, to cała instytucya, setki rodzin, mogą być zrujnowane. „Jak Samson za jednym zamachem zburzy gmach cały i legnie pod gmachem“. Do tej ewentualności nie powinno się dopuszczać, temu zaradzić może kolegialne urzędowanie, określone ściśle instrukcyą. Dyrekcya powinna odbywać posiedzenia, protokół powinien stwierdzać jej uchwały, instrukcya powinna określać zakres działania poszczególnych dyrektorów i urzędników, — nigdy nie może być absolutnym jeden dyrektor.

Również z posiedzeń cenzorów weksli powinno spisywać się dokładny protokół, raz, aby uniknąć dowolnego udzielania kredytu, powtóre, aby zapobiedz samowolnemu odnawianiu i nie zostawiać dyrekcyi swobody w dysponowaniu kredytem dla osobistości protegowanych, krewnych, lub przyjaciół politycznych.

W szczególności wszelka polityka powinna być obcą zakładom finansowym, bo pieniądze pochodzą od ludzi różnych stronnictw, a dyrekcya nie ma prawa ich reprezentować, lub tylko jedne z nich popierać. Wywołało to niedawno ogólne zgorszenie, że przy wyborach do rady gminnej w pewnej miejscowości Kasa Oszczędności była główną siedzibą zbierania kart wyborczych i agitacyi. Tego rodzaju postępowanie budzić musi podejrzenie, że dyrekcyi zależy na wpływie w Radzie, wybierającej wydział Kasy, czyli na wpływie na tenże wydział; wydział zaś nie powinien niczego dyrekcyi zawdzięczać, aby wobec niej nie był krępowany i spełniał kontrolę nie po przyjacielsku, lecz po kupiecku.

Już w kilku dziennikach podniesiono potrzebę silnej kontroli naszych instytucyj pieniężnych, a do tego głosu ogółu przyłączamy się, podając konkretne i konieczne warunki, aby życzeniu temu zadość się stało.

Dr. K. B.

Zmiana gabinetu w Hiszpanii.

Z sobotnich telegramów wiadomo, że premier hiszpański, Sagasta, otrzymał następcę w osobie Silveli, który bierze po nim spadek, niezmiernie obciążony grzechami przeszłości. Nie sam wprawdzie Sagasta doprowadził swą ojczyznę do tego smutnego stanu, w jakim się ona teraz znajduje — gdyż na ten stan złożyły się nieudolne rządy całego szeregu hiszpańskich mężów stanu, choćby tylko w bieżącem stuleciu — w każdym razie jednak jego następcę czeka olbrzymie zadanie. Musi on, jeśli zechce dłużej pozostać na swem stanowisku, zagoić przedewszystkiem rany, zadane Hiszpanii przez ostatnią wojnę. Do tego potrzeba współdziałania wielu czynników, a na to się nie zanosi, gdyż dopiero co utworzony gabinet jest już celem napaści pewnych organów prasy, niezadowolonej z jego charakteru zbyt konserwatywnego i zowiącej go „nowokatolickim“.

W skład nowego gabinetu weszli, o ile dotąd wiadomo: Silvela, prezydyum i sprawy zagraniczne, Dato sprawy wewnętrzne, Villaverde skarb, Duran sprawiedliwość, gen. Polavieja wojna, Pidal roboty publiczne i kolonie i admirał Camara marynarka. Franciszek Silvela jest przywódcą stronnictwa konserwatywnego w Izbie, liczącego 45 członków. W r. 1879 należał on już do gabinetu Martineza Camposa, jako minister spraw wewnętrznych, a w r. 1890 objął w gabinecie Canovasa, którego był powiernikiem tęsamą tekę. W swej mowie, kilka dni temu wygłoszonej, zastrzegł się on przeciwko zarzutowi ultramontanizmu i zapewnił, że w istniejących obecnie w Hiszpanii instytucyach nie zamierza cokolwiek zmieniać.

Za to znów margrabia Pidal znany jest, jako wybitny klerykał. Był on już raz ministrem oświaty, a następnie prezydentem Izby. Podobnie za skończonego klerykała uważa liberalna prasa hiszpańska generała Polavieję, którego nazwisko tyle razy powtarzało się z okazyi walk na Kubie i na Filipinach. I tu, i tam zapisał on je krwawemi głoskami, jako zwolennik rządów terorystycznych, a swojem surowem postępowaniem niemało przyczynił się do wywołania zaciętego oporu przeciw metropolii ze strony Kubańczyków i Filipińczyków.

Reszta członków gabinetu, są to ludzie mało znani, z wyjątkiem admirała Camary, który w czasie ostatniej wojny dowodził eskadrą rezerwową. Eskadra ta, o której tyle pisano, do końca walk ze Stanami Zjednoczonemi nie zmierzyła się z nieprzyjacielem, a przeto jej dowódca nie miał sposobności skompromitowania swego nazwiska, podobnie, jak to uczynili jego koledzy z marynarki wojennej.

Dziś mają być kortezy rozwiązane, bez ostatecznej ratyfikacyi traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonemi, co zdaniem Silveli, uczynić może sama królowa-regentka. Nowe kortezy zbiorą się podobno w maju, a Silvela, który uchodzi za człowieka, umiejącego znakomicie „robić“ wybory, postara się niezawodnie o to, aby skład nowej Izby wypadł po jego myśli. Jeżeli tak się stanie rzeczywiście, to zadanie będzie miał znacznie ułatwione. Twierdzić przecież nie można, aby to jedynie, bez szczerego poparcia wszystkich stronnictw, oraz bez chwycenia się głęboko sięgających reform w duchu postępowym i reformatorskim, mogło mu zapewnić dłuższe pozostawanie u steru rządów skołatanej tylu nieszczęściami Hiszpanii.

Śruba podatkowa.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu poseł Męciński, w dłuższem przemówieniu uzasadniał swoje wnioski z wezwaniem do rządu, aby położył tamę nadużyciom władz skarbowych przy wymiarze podatków. W wywodach swoich mowca poddał krytyce postępowanie komisyj szacunkowych co do owych podatków. W wywodach swoich mowca poddał krytyce postępowanie komisyj szacunkowych co do owych podatków. I tak przewodniczącymi owych komisyj zamianowano prawie bez wyjątku owych inspektorów, którzy oddawna przyzwyczaili się uważać obywatela, mającego opłacać podatek za kogoś, który bez apelu powinien przyjmować wyrok władzy skarbowej. Jest to wprost przeciwne duchowi obywatelskiej reformy podatkowej. Ponadto wszyscy ci przewodniczący zostali zarazem referentami komisyjnymi i tak jeden i ten sam człowiek przygotowywał materyał dla obrad komisyi i przewodniczył obradom nad swoim referatem. Jak mogły takie obrady wypadać, to jasne. Toteż wszelkie obrady nad substratem prac komisyjnych były uważane za osobiste wystąpienie przeciw przewodniczącemu komisyi i tłumiono wszelkie zdanie przeciwne zdaniu władzy skarbowej. Pewnego urzędnika, wybranego do komisyi, a nie będącego urzędnikiem skarbowym, gdy się odważył wypowiedzieć pewne uwagi krytyczne o elaboracie referenta komisyjnego, prawie natychmiast odwołano z owej komisyi. Podatek wskutek tego komisye nakładały nie na podstawie własnych fasyj obywateli, lecz na podstawie oznak zewnętrznych, które, jak to wiadomo i jak tego można przytoczyć liczne przykłady, o zamożności danej jednostki wcale nie dają dokładnego wyobrażenia. To też tak po reformie, jak się i dawniej działo, zawsze podatek podwyższono mimo fasyi. I to jest właśnie demoralizacya podatkowa, ale płynąca od rządu, bo tak samo jak dawniej tak i obecnie rząd prawie wyraźnie mówi obywatelom: fasyonuj niżej, bo i tak ci władza podatek podniesie, więc być może, że tylko tym sposobem zapłacisz słuszną kwotę podatku.

Niemniej, choć obecnie rzeczy zmieniły się już nieco na lepsze, personal urzędniczy nie zawsze jest odpowiedni. Taki stan rzeczy pogarsza jeszcze kwestyę podatkową. Skutkiem tego wszystkiego ponakładano podatki nietylko na rolników, ale i na duchowieństwo, na ludność miejską i urzędniczą zbyt wysokie. Rekursy stały się nieuniknione. Podobno w powiecie np. kałuskim, a zdaje się, że i w gorlickim, wszyscy opodatkowani wnieśli rekursy — wszyscy bez wyjątku. Olbrzymią masę rekursów z całego kraju jakże się załatwi? Poprostu jest fizycznie niemożliwą rzeczą, aby je załatwiono inaczej, a nie szablonowo. I pozostanie krzywda materyalna, a zwłaszcza moralna niczem niewynagrodzona. To też powinna być krajowa komisya rekursowa zwoływaną jak najczęściej wtedy, gdy jest materyał do obrad dla niej, a nie w zbyt nielicznych terminach dla niej wyznaczonych.

W ten sam sposób postępowano z Towarzystwami, które mają statut i które prowadzą książkowe rachunki, których zatem cel i majątek można każdego czasu poznać dokładnie. Takiemi Towarzystwami są towarzystwa kredytowe i zaliczkowe, obłożone przez komisye szacunkowe nadmiernym podatkiem.

Już sama ustawa o nowych podatkach jest uciążliwa, bo każe obywatelowi płacić w niektórych wypadkach z góry pewne kwoty, a robi nadzieję, że w razie, gdy kwota zapłacona okaże się za wysoką, będzie płacącemu oddaną zbędna reszta. A egzekwowanie nałożonych obecnie podatków, nie czekając na załatwienie rekursów, jest niesłychanym uciskiem dla wszystkich, a dla biednych nieznośnym.

I na tem kraj traci. Ludność ubożeje. N. p. do ogólnych dochodów państwa przyczyniła się Galicya w 1885 roku 48 milionami, a w roku 1897 już 52 milionami. Skok to olbrzymi, a nieusprawiedliwiony, bo ogólny dochód państwa wzrósł wprawdzie od roku 1885, ale w znacznie mniejszym stosunku, niż kwoty, które Galicya państwu oddaje. A równocześnie i to, co Galicya dostaje od rządu, również w znacznie mniejszym stopniu wzrasta, niż kwoty płacone przez Galicyę. Zarazem też wzrosły niesłychanie koszta egzekucyi podatków i tylko dzięki olbrzymiemu naciskowi władzy skarbowej Galicya mogła płacić te coraz wyższe kwoty. A czy rząd, wydobywając je z naszego kraju, czyni w nim, jakie inwestycye, aby kraj się bogacił i mógł płacić coraz więcej państwu? Nie! Rząd nic nie czyni, coby mogło bogactwo kraju zwiększyć, a mimo to coraz więcej pieniędzy z ludności galicyjskiej chce wyciągać. Dla tego przepaść między ludnością, a władzą skarbową coraz się pogłębia i przyszłość kraju coraz w czarniejszem przedstawia się świetle.

Mowę tę nagrodziła cała Izba hucznemi oklaskami, a wnioski, formułujące poglądy p. Męcińskiego, odesłała do komisyi podatkowej.

Nowa ustawa o radach szkolnych okręgowych.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego postawiono pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zmianach dotychczasowych postanowień §§ 20—41 ustawy o władzach nadzorczych szkolnych miejscowych i okręgowych. Nowy projekt normuje przedewszystkiem zastępstwo przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej. Na posiedzeniach Rady okręgowej w zastępstwie przewodniczącego, tj. starosty, kierować obradami może wybrany zastępca przewodniczącego; biurem zaś Rady szkolnej, na wypadek czasowej nieobecności starosty, kierować będzie zastępujący go urzędnik polityczny. — Członkiem Rady szkolnej okręgowej będzie odtąd stale dyrektor szkoły średniej, który dotąd tylko wtedy należał do jej składu, gdy w okręgu Rady nie było seminaryum nauczycielskiego. Delegaci Rad powiatowych do Rady szkolnej okręgowej obierani będą nie, jak dotychczas, na 3 lata, lecz na czas trwania mandatu do Rady powiatowej.

W miastach z własnym statutem, w których, z powodu wielkiej liczby klas, wzrosła też znacznie liczba sił nauczycielskich, okazuje się potrzeba silniejszej liczebnie reprezentacyi zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej. Paragraf niniejszy przyznaje więc konferencyi okręgowej w tych miastach prawo wybierania dwóch reprezentantów. Ponieważ jednak we Lwowie i w Krakowie przeważa liczba sił nauczycielskich żeńskich, przeto należało dodać jeszcze wyraźne postanowienie, że konferencya okręgowa wybierać będzie jednego nauczyciela i jedną nauczycielkę. Tym sposobem uniemożliwi się zmajoryzowanie nauczycieli przez nauczycielki.

W paragrafie o zakresie działania Rady szkolnej okręgowej poczyniono liczne zmiany, wynikające z rozszerzenia postanowień szkolnych przez ustawy: o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych, o zakładaniu i urządzaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, wreszcie przez ustawę o nadzorze szkolnym miejscowym.

Dalsze zmiany dotyczą spraw nauki religii i postanawiają, że w sprawach tych obradować należy tylko w obecności reprezentanta właściwego wyznania.

§§ 14 i 15 uzupełniają dotychczasowe żądania i prawa inspektora okręgowego. W projekcie nowej ustawy ujęto w bardziej określoną formę kwalifikowanie nauczycieli przez inspektora, albowiem orzeczenie inspektora w tym kierunku podpisywać będzie odtąd także przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, któremu ponadto służyć będzie prawo „dodania własnych uwag“. Przy wizytacyi inspektor zwracać będzie uwagę na działalność Rad szkolnych miejscowych, tudzież na czytelnie, założone przy szkołach za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej i przekonywać się, jakie dzieła i czasopisma złożone są w tych czytelniach, które w kraju naszym coraz więcej się rozpowszechniają.

Węgry i Austrya.

Na Węgrzech zaszedł fakt olbrzymiej na przyszłość doniosłości. Większość rządowa wyszła z chwilowego przesilenia wzmocniona przystąpieniem partyi narodowej do klubu liberalnego. Pierwsze, inauguracyjne posiedzenie w ten sposób wzmocnionego klubu większości rządowej, odbyło się w Budapeszcie w sobotę. Klub liberalny węgierski, skutkiem przyłączenia się do niego 32 narodowców liczyć będzie obecnie 370 członków.

To korzystne zakończenie przesilenia węgierskiego wywołuje także w Austryi myśl doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej. *Neue Fr. Presse* donosi, że rząd gotów jest nawet na podstawie § 14 wydać rozporządzenie językowe, znoszące wszystkie dotychczasowe rozporządzenia i wprowadzające nowe. Rozporządzenie takie musiałoby później zyskać sankcyę parlamentu.

Zwołanie Sejmu czeskiego doznaje opóźnienia z dwóch powodów: rząd wyczekuje uchwał niemieckich mężów zaufania co do udziału posłów niemieckich w Sejmie czeskim, powtóre rząd nosi się z myślą załatwienia kwestyi językowej w ten lub ów sposób. Gdyby nadzieje ugodowe miały zawieść, zostanie Sejm czeski zwołany zaraz. Wiedeńska *Information* donosi jednak, że rząd zaniechał już myśli zwołania Sejmu czeskiego koło połowy marca.

Ks. Stojałowski oskarża...

(Sprawozdanie własne Nowej Reformy).

Lwów, 5 marca.

Sprawozdanie moje z procesu ks. Stojałowskiego z pp. Wysłouchem i Rewakowiczem uzupełniam następującemi szczegółami:

Akt oskarżenia przeciwko obu redaktorom opiera się na tem, że w czasie, gdy wskutek rewelacyj *Dziennika Polskiego* cała prasa polska zajmowała się żywo ks. Stojałowskim, otrzymała redakcya *Przyjaciela Ludu* list od pewnego włościanina w powiecie bialskim, który dorzucał kilka charakterystycznych szczegółów do tej ciemnej a zawikłanej sprawy. List ten ukazał się w formie artykułu p. t.: „Konszachty ks. Stojałowskiego z Moskalami“, najpierw w szpaltach *Przyjaciela Ludu*, a stamtąd przedrukowany został w *Kuryerze Lwowskim*. W artykule tym wskazano, że niejaki Antoni Płaza, zaufany ks. Stojałowskiego, otrzymywał na wale nad Wisłą skrzynię, która była rodzajem poczty między ks. Stojałowskim a Moskalami. W skrzyni tej znajdowały się tajemne papiery i plany ks. Stojałowskiego, a nadto rosyjski paszport i t. p. Oprócz tego powiedziano w tym artykule, że ks. Stojałowski miał zamiar przenieść się do Rosyi, którą ukochał bardzo, tak, że stosunki tamtejsze przekręca na lepsze i przygotowuje odpowiedni grunt pod schizmę i t. d.

Artykułem tym uczuł się ks. Stojałowski obrażony, uznał, że zarzucone mu tam czyny podać go mogą w opinii publicznej w pogardę i wytoczył obu odpowiedzialnym redaktorom proces karny o obrazę czci, streściwszy zarzuty, jego zdaniem zmyślone, w siedmiu punktach.

Oskarżony Wysłouch wobec zarzutu ks. Stojałowskiego, podniesionego w akcie oskarżenia, że list ów został sfabrykowany przez niego z zachowaniem dla niepoznaki pewnych zwrotów z gwary ludowej, skonstatował zaraz na początku, że autorem tego listu jest włościanin z Bialskiego, Michał Gurka, który pozwolił na wyjawienie swego nazwiska. Zarazem przedłożył p. Wysłouch sądowi oryginał tego listu, za który przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność.

Na podstawie pism ks. Stojałowskiego i własnych jego rewelacyj, udowodnił p. Wysłouch w dalszym ciągu z całą dokładnością, co do dat nawet, że przez pewien okres czasu ks. Stojałowski w rzeczywistości miał zamiar przesiedlenia się do Rosyi i dostał nawet na to pozwolenie od swego bezpośredniego zwierzchnika, biskupa w Antivari, ks. Milenowicza. Równocześnie zaś jest faktem niezbitym, że ks. Stojałowski starał się o paszport żandarmski, nie wiadomo tylko, czy go otrzymał, faktem jest również, że w grudniu roku 1896 był już zupełnie gotów do drogi.

Co do tego, czy ks. Stojałowski utrzymywał „konszachty z Moskalami“, to klasycznym na to dowodem jest sprostowanie, nadesłane do redakcyi *Kuryera Lwowskiego*, w którem sam ks. Stojałowski przyznaje, że korespondencye do *Dniewnika Warszawskiego* pisał, zastrzega się tylko przeciw temu, jakoby one były nikczemne“.

Na uczyniony ks. Stojałowskiemu zarzut, że „pokochał Moskali“, chce p. Wysłouch przeprowadzić dowód prawdy w następujących trzech

kierunkach: a) że przekręcał fakta, w celu usprawiedliwienia ucisku Polaków w Rosyi; b) że systematycznie wszczepiał w lud polski kult cara i caratu i c) że przygotowywał w Galicyi podatny grunt dla schizmy kościelnej, a wreszcie, że ten gatunek „kochania Moskali jest dla nas bardzo szkodliwy.

Jak z sobotnich moich telefonicznych wiadomości wynika, były zeznania klasycznego świadka Płazy bardzo niejasne i bałamutne. Spowodowały one obrońcę, dra Greka, do odczytania nadzwyczaj charakterystycznego ustępu z *Wieńca*, w którym ks. Stojałowski daje instrukcyę świadkom, jak mają zeznawać w sądzie, a mianowicie sądzi ks. Stojałowski, że świadek, chociaż nawet coś bardzo dobrze wie, nie powinien „bliźniego obciążać“, lecz mówić tylko, że nic nie wie i nic nie pamięta, za co przecież nikt nie może być karanym

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano w sobotę jako świadków p. Jana Popławskiego i posła J. Stapińskiego. Zeznania pierwszego z nich były bardzo ciekawe, gdyż świadek ten podniósł, iż osoby, blisko redakcyi i administracyi *Dniewnika Warszawskiego* stojące, zapewniły go o ścisłych stosunkach ks. Stojałowskiego z *Dniewnikiem*. Potwierdza ten fakt również znany szpieg warszawski, Wiszniewski.

Ks. Stojałowski odstąpił od oskarżenia Rewakowicza, utrzymując je względem Wysłoucha. O g. 7 1/4 wieczór odroczono rozprawę do poniedziałku. (Dok. Zobacz telegramy. *Przyp. red.)*

Przypomnienie.

Prenumeratorom, którzy najdalej **do środy 8 b. m.** *nie wniosą przedpłaty, zmuszeni będziemy* **wstrzymać** *dalszą wysyłkę dziennika.*

Administracya „Nowej Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 6 marca.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki: P. Goldman z puszki l. 92 ct. 82, p. Zubrzycki, architekt, z puszki l. 63 złr. 14 ct. 76, pp. Gajeski i Reicher z puszki l. 170 złr. 2 ct. 59, pp. Gajeski i Reicher z listy l. 102 (biuro rachunkowe) złr. 25 ct. 10, p. Głowacki Wacław z listy l. 44 złr. 7 ct. 80, dr. Jan Gwiazdomorski z listy l. 63 złr. 7 ct. 50, handel Stanisława Karlińskiego z listy l. 47 złr. 12 ct. 14. *Fr. Slęk*, skarbnik.

Plany budowy Domu narodowego w Cieszynie. Dziś zebrał się w komplecie sąd konkursowy, złożony z pięciu architektów i dwóch delegatów Domu narodowego w Cieszynie Na konkurs nadeszło sześć prac. Są to szkice na Dom narodowy w Cieszynie, mający pomieścić wielką salę na zabawy i przedstawienia teatralne, bibliotekę, czytelnię, lokal Towarzystwa zaliczkowego, a na dole restauracyę. Większa część z pomiędzy nadesłanych szkiców to prace bardzo poważne, co podnosimy tu tem więcej, że nagrody były bardzo skromne. — Sprawił to cel tak sympatyczny i program jasno ułożony. Pierwsze posiedzenie trwało 4 godziny — dziś wieczór zapadnie zapewne wybór planów najlepszych.

Wieczorne wykłady popularne w amfiteatrze b. gimn. św. Anny. Jutro we wtorek zakończy p. K. Bartoszewicz szereg wykładów z literatury polskiej. Wykłady p. Sołtysika zostały odwołane. We czwartek d. 9 bm pierwszy wykład prof. Brylla z historyi sztuki starożytnej. W piątek 10 b. m. pierwszy wykład prof. W. Kozłowskiego o ustroju państwowym i życiu politycznem stanów zjednoczonych.

Na sobotniej wieczornicy „Sokoła“ zgromadziło się około sto osób, w tem do dwudziestu pań, by wieczór spędzić wesoło wśród rodziny sokolej, a i nie bez pożytku. Wieczornicę rozpoczęła pogadanka druha prezesa Turskiego na temat zadań sokolstwa i łączności jego ze społeczeństwem. Prelegent wskazał na społeczne i narodowe znaczenie idei sokolej i wzywał do wytrwałego szerzenia ducha sokolego, a młodzież do pielęgnowania zdrowia i fizycznej siły na sali ćwiczeń cielesnych. Z kolei orkiestra sokola odegrała szereg utworów swojskich, p. Jejde wypowiedział kilka utworów deklamacyjnych, a druhowie Hołubek i Maleczek wyśmienitą grą na gitarze i mandolinie urozmaicili wieczór. Wiele dobrego humoru i ożywienia wzbudził druh Folner swemi produkcyami z dziedziny magii, a podwójny kwartet chóru sokolego wykonał udatnie kilka utworów. Około północy zakończyła się ta udatna pod każdym względem wieczornica.

Wiec ogólno-akademicki odbędzie się jutro, tj. dnia 7 b. m., ponieważ zapowiedziany na ubiegłą sobotę nie przyszedł do skutku.

Sekcya dobroczynna Rady miasta pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego odbyła w sobotę dnia 4 b. m. posiedzenie. Sekcya uchwaliła między innemi: zaprosić do komisyi asenterunkowej jako reprezentantów gminy, radców miejskich, pp.: Hermana Fritscha i Juliusza Epsteina, jako zastępców Zygmunta Szancera i Wawrzyńca Bujańskiego; — przedstawić Radzie miejskiej wniosek przyjęcia do gminy dwóch obcych poddanych, przyznać jednorazowy zasiłek w kwocie 15 złr. czytelni polskiej w Leoben, a stowarzyszeniu „Powściągliwość“ i „Praca“ kwotę 25 złr., udzielić 5 biednym mieszkańcom miasta Krakowa jednorazową zapomogę w kwocie od 10 do 30 złr., oraz dostarczyć „Zakładowi kalek“ w ogrodzie Angielskim w Krakowie żądanych przez zarząd sprzętów mianowicie bielizny i innych niezbędnie potrzebnych rekwizytów.

Bankiet dla dyrektora poczty p. Dawidowskiego. Z powodu odznaczenia orderem Franciszka Józefa dyrektora poczt i telegrafów w Krakowie, p. Aleksandra Dawidowskiego, urządzili tutejsi urzędnicy poczty bankiet w lokalu klubu pocztowego. Pierwszy toast wniósł p. Haym, naczelnik oddziału telegraficznego, podnosząc zasługi p. Dawidowskiego. W imieniu młodszych urzędników przemawiał p. Milli. Dziękując za toasty odpowiedział w dłuższej przemowie p. Dawidowski. Wspomniał o wielkim rozwoju poczty, W r. 1856 wstąpiwszy do służby w Krakowie, zastał w urzędzie głównym 7 urzędników, a w całej Galicyi i Bukowinie razem tylko 38. W czasach ostatnich rozwój jest potężny. Wznoszono toasty na cześć pp. Hayma i Osiki, a zabawa przybrała nader serdeczny charakter. Chór pocztowy śpiewał pieśni polskie i ruskie. Zebrano 20 złr., z których połowę przeznaczono na gimnazyum polskie w Cieszynie, drugą na szkołę polską w Biały. Kwotę 20 złr. na wymienione cele nadesłano dziś do Administracyi *Nowej Reformy* dla doręczenia, gdzie należy.

Na cześć p. Kazimierza Ożoga, doktora praw, inspektora kolei państwowych przy dyrekcyi krakowskiej, z inicyatywy pracujących w zarządzie kolejowym prawników, a z okazyi imienin dr. Ożoga, odbyło się w sobotę zebranie koleżeńskie, w którem uczestniczyło 60 pp. urzędników kolejowych z różnych biur krakowskiej dyrekcyi, oraz z lwowskiej dr. Heurteux. Jako urzędnik gorliwy, jako człowiek zacny i kolega dzielny, zjednał sobie dr. Ożóg poważanie i serdeczną przyjaźń kolegów, a uczucia te wyrażali dr. Wróbel, inżynier Winkler i inni obecni na zebraniu.

Wieczór muzyczny. W sali hotelu Saskiego odbędzie się w piątek 10 b. m. wieczór muzyczny p. Ignacego Friedmanna, ucznia szkoły fortepianowej, zaszczytnie znanej nauczycielki p. Flory Grzywińskiej. Współudział w wieczorze weźmie śpiewaczka p. Anna Belke i orkiestra 13 pułku. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Program wieczoru ułożony zajmująco, a p. Friedmann odegra między innemi Koncert Es dur Beethovena i Koncert G moll Saint Saënsa z orkiestrą. Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Pamięć Maurycego Gottlieba, artysty-malarza, zmarłego w Krakowie przed laty blisko 20, postanowiła uczcić młodzież żydowska, kształcąca się w krakowskiej Szkole sztuk pięknych urządzeniem wieczoru artystycznego, z którego dochód użytym będzie na wsparcie dla młodzieży żydowskiej, kształcącej się w sztuce. Wieczór odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. w salach Koła obywatelskiego (Zielona Nr 7). Protektorat objął dyrektor Szkoły sztuk pięknych, p. Julian Fałat. Zaproszenia ozdobione są nader udatnym portretem Maurycego Gottlieba, przedwcześnie zmarłego, prawdziwego artysty, zasłużonego w dziejach współczesnej sztuki polskiej.

Wybuch gazu nastąpił w sobotę między godziną 5 a 6 wieczorem w klinice okulistycznej w Krakowie w pokoju parterowym dla badań wziernikowych, gdzie ślusarz z gazowni, świeżo do roboty przyjęty, dokonywał przeróbki rur. O wypadku tym zarząd gazowni donosi nam: Z powodu złego zaopatrzenia rury, gaz uchodzący napełnił pokój, zbierając się w największej ilości pod sklepieniem Służba miejscowa zamiast dać zaraz znać o tem do gazowni, pootwierała drzwi i okna, a następnie nieszczelność tymczasowo naprawiła. Ostatecznie byłoby to dobrze, gdyby na tem poprzestano — niestety, zwyczajem często praktykowanym przez osoby na rzeczy się nieznające, chciano wypróbować szczelność zapaloną zapałką. Nastąpił gwałtowny wybuch, który zrzucił z drabiny dwóch manipulujących ludzi i dość silnie poparzył, a nadto zatrzasnąwszy otwartem oknem powybijał szyby. Posługacz kliniczny Jan Madoń, ciężej poparzony, leży w klinice, ale życiu jego żadne nie grozi niebezpieczeństwo; maszynista Adam Targalski, po opatrzeniu przez lekarzy, zajmuje się swojemi czynnościami. Pośredni sprawca wypadku, ślusarz gazowni, został za karygodne niedbalstwo z roboty oddalony.

Wypadek ten winien być w każdym razie przestrogą, aby w razie dostrzeżenia uchodzenia gazu w mieszkaniu poprzestawać na otwarciu drzwi i okien i jak najspieszniej uwiadomić o nieszczelności dyrekcyę gazowni, dopóki zaś osoby do tego powołane nie nadejdą, nie wchodzić ze światłem do pokoju, gdzie gaz uchodzi, a zwłaszcza unikać świecenia zapałką, które zazwyczaj wybuch powoduje.

Z sądu. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna, rozpisana na dni parę przeciw 17 oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Wedle aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni stanowili szajkę, która od dłuższego czasu grasowała w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadają mężczyźni i kobiety, przeważnie już niejednokrotnie przedtem karani. Trybunałowi przewodniczy radca Klemensiewicz, oskarża prokurator dr Pawłowski; bronią adwokaci pp.: Pawłowicz, Wojciechowski, Laub, Filimowski i Tilles.

Ogień. Wczoraj około godziny 9 1/2 rano zapaliły się worki z szelakiem w składzie farb Natana Lipskera, przy ulicy Krakowskiej L. 24 na Kazimierzu. Przybyły I pluton straży pożarnej pod komendą zastępcy brandmistrza, p. Flaszy, ugasił ogień po półgodzinnej energicznej pracy.

Nagła śmierć. Wczoraj po południu zmarł nagle Józef Kaspar, współwłaściciel handlu wódek przy ulicy Szpitalnej.

Bójka uliczna. Ogólny spokój, jaki w ostatnich czasach panował w naszem mieście, zakłócili wczoraj o godz. 11 w nocy znowu synowie Marsa. Na plantacyach przy wylocie ulicy Siennej pobili się żołnierze z cywilem. Walcząc wcale nie po bohatersku, napadli uzbrojeni w bagnety na bezbronnego mechanika, Kasimierza Piątka, zbili go tak silnie, że ten ostatni utracił przytomność. Bohaterowie umknęli przed organami władzy bezpieczeństwa publicznego, które dotąd nie znają ich nazwisk. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło natychmiastowej pomocy Piątkowi.

Ekspedytura sądu krajowego oddziału VII w Krakowie pisma swoje na Śląsk austryacki adresuje całkiem niepotrzebnie po niemiecku. Z tego powodu jeden z Polaków z Lutyni Niemieckiej pisze do nas:

„Podczas kiedy my tutaj na Śląsku gwałtownie dopominamy się o przyznanie należnych praw naszemu językowi, austryacko-biurokratyczna metoda niepotrzebnie dotąd pielęgnowana w Krakowie, są dzi widocznie, że nie wypada na Śląsk adresować po polsku, na dowód czego przesyłam oryginał.“

Poczty na Śląsku urzędowały i urzędują dotąd w obu językach, t. j niemieckim i polskim.

Zmarli. W Gorlicach zmarł Jan Tadeusz Łodaiński, naczelnik sądu powiatowego, przeżywszy lat 40.

Konfiskata. Nr. 5 *Życia* z dnia 1 marca uległ konfiskacie z nakazu prokuratoryi państwa za dalszy ciąg studyum Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Synagoga Szatana“, rzecz pisaną i opartą, jak zapewniała redakcya w osobnym przypisku, przeważnie na źródłach z pisarzy katolickich.

Wieczorek inauguracyjny „chóru robotniczego“, Stowarzyszenia partyi socyalno-demokratycznej od był się wczoraj w sali hotelu Royal w Krakowie przy licznym nader udziale członków partyi socyalno-demokratycznej. Wieczorek zagaił prezes p. Theodorczuk, zecer, podnosząc potrzebę nowo powstałej instytucyi. Po przemówieniu p. Theodorczuka nastąpiły produkcye chóru pod batutą p. Senowskiego, artysty teatru miejskiego. Produkcye te wypadły dosyć nieszczególnie, a nagrodziła je ładna gra na cytrze również p. Senowskiego. Po skończeniu wieczorku uczestnicy opuścili salę, śpiewając „Czerwony sztandar“, i rozeszli się zupełnie spokojnie do domu.

„Łączność“, dawniej *Grzmot*, organ stronnictwa katolicko narodowego, oraz Związku katolicko-robotniczych stowarzyszeń, wydawany w Krakowie, dziwną strawą duchową karmi swoich czytelników. W kronice tego pisma, dla robotników wydawanego, czytamy takie n. p. wiadomości:

Szczęśliwy gracz. W Monaco zwracał w ostatnich czasach szczególną uwagę pewien młody Węgier, nazwiskiem Jost, który w przeciągu trzech dni wygrał 450.000 fr. Ostatniego dnia bank nie miał już papierów i wypłacił Węgrowi ostatnią wygraną 12.000 fr. w złocie. P. Jost był oburzony, że mu taki ciężar każą nosić do domu; pytał, czy na przyszły raz nie wypłacą mu należności srebrnemi pięciofrankówkami. Zdumiewa on wszystkich szaloną śmiałością i zimną krwią.

Z listu. Nie pojmiesz Mundziu, jak mię to cieszy, że moja ukochana (klacz) Victrix weszła w stan błogosławiony. Na wiadomość, że Victrix jest przy nadziei, podskoczyłem z krzesła i uściskałem lokaja, który mi przyniósł Twój nieoszacowany list.

Łączność Nr. 10 z daty 5 marca 1899 r.

Tylko redaktorowie tej *Łączności* mogą sobie zdać sprawę, jaka też zachodzi łączność między potrzebami umysłowemi polskich robotników, a wiadomościami o graczach w Monaco, lub koniarzach. Chyba dla jaśnie panów sportowców i szmierów ciekawe są te nowinki.

Szkoda czasu, papieru i druku na ogłaszanie takich bredni.

Z Podgórza. Przy składaniu rachunków z inkasowania pieniędzy za czyszczenie dołów kloacznych strażnik miejski, Szostak, oświadczył, że mu drugi policyant miejski zaradł 600 złr., wskutek czego on nie może uiścić tej kwoty. Zachodzi podejrzenie, że Szostak zdefraudował pieniądze.

Wiec miast. Dnia 11 i 12 b. m. odbędzie się we Lwowie w sali Izby handlowej o godz. 11 przed południem posiedzenie delegatów 30 miast. Pierwsze posiedzenie dnia 11 b. m. poprzedzi nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Na porządku dziennym obrad będzie: Sprawa prestacyi miast na cele szkolne (§ 16 ustawy szkolnej); ścisłe określenie poruczonego zakresu działania i wynagrodzenie gmin za jego wykonanie; powiększenie liczby posłów z miast; zmiana opodatkowania czynszów dzierżawnych z propinacyi miast tak, by opłacały podatek rentowy zamiast dochodowego i szereg spraw mniejszych.

Wiadomości z dyecezyi tarnowskiej. Ks. Mnsgr. Eugeniusz Wolski mianowany honorowym assesorem i radcą kuryi biskupiej. Przeniesieni: Ks. Stefan Wierzyński z Noskowej do Żegocina, ks. Józef Smoliński ze Żdżarca do Szczucina, ks. Michał Cieślik do Siedlisk, ks. Michał Weryński do Żdżarca, ks. Józef Brzyski z Żegociny do Piwnicznej, a ks. Władysław Naturski do Czarnej przy Sędziszowie. Ks. Wawrzyniec Okulicki ze Zgromadzenia księży Filipinów przeznaczony na wikarego do Zgórska, a ks. Paweł Wiatr do Cerekwi.

Z galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie piszą do nas z prośbą o ogłoszenie:

Ponieważ obecnie zgłasza się wielu klientów gal. Kasy oszczędności z odwołaniem uskutecznionego wypowiedzenia, przeto dyrekcya Kasy podaje do wiadomości, że celem cofnięcia wypowiedzenia wystarczy obecnie także odpowiednie zgłoszenie listowne z podaniem: numeru książeczki wkładkowej, nazwiska, na które ona opiewa, tudzież dokładnego adresu strony interesowanej, bez przedłożenia książeczki w naturze.

Co do książeczek wypowiedzianych, a w terminie wypowiedzenia nie zrealizowanych, dyrekcya gal. Kasy oszczędności zarządza, iż wypowiedzenia takie, po upływie dni 30 od terminu płatności, będą w interesie posiadaczy książeczek z urzędu wykreślone i ponowne oprocentowanie kapitału wkładkowego rozpoczynać się będzie z dniem tegoż wykreślenia.

Rada m. Liska nadała honorowe obywatelstwo zasłużonemu burmistrzowi od lat 23, p. Józefowi Bielakowi, któremu też w dniu 20 lutego wręczył starosta miejscowy nadany przez cesarza krzyż zasługi z koroną. Oprócz gorliwej, długoletniej pracy dla miasta, p. Bielak położył trwałe zasługi ofiarnością swoją na fundusze, częściowo już w życie wprowadzone, imienia Staszewskiego i Bielaka z łącznym kapitałem fundacyjnym w kwocie 18.129 złr. Nadto mają powstać dalsze fundacye imienia Józefa i Maryi Bielaków z kapitałem fundacyjnym w kwocie 10.000 złr.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, iż ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Potutory-Ostrów Berezowica i Teresin Iwanie Puste, zaś ruch towarowy na przestrzeni Hadikfalva Brodina i Karlsberg-Pustna został dnia 4 marca ponownie otwarty.

Z dniem 1 marca 1899 wchodzi w życie nowa taryfa, część I, dla towarowego ruchu z przystaniami nad Łabą.

Z Nowego Sącza donoszą 2 b. m.: Dziś o godzinie 4 m. 30 po południu po nad miasto Nowy Sącz przeleciał przy spokojnem powietrzu balon w kierunku od północnego zachodu ku wschodowi. Kosz i lina z pod kosza były zupełnie widoczne. W pół godziny później powstał szalony wicher z deszczem, który balonowi niezbyt musiał być pożądany. Zakończenie napowietrznej odysei znalazł balon o godzinie 5 po południu w Kamionce pod Nowym Sączem, majętności dra Korczyńskiego. Balon spadł tam w lesie na górze o dość znacznem wzniesieniu. Wylądowali zeń trzej oficerowie pruscy, którzy podróż swą rozpoczęli w Berlinie tegoż dnia o godz. 11 rano. Po obliczeniu odległości pokazało się, że balon pędził z chyżością 120 klm. na godzinę. Aeronauci pruscy w podróży swej nie zaznali żadnych przykrych przygód i, jak zaznaczyliśmy, w sobotę przejechali z powrotem przez Kraków do Berlina.

Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenie** Towarzystwa ratunkowego odbyło się wczoraj o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej. Przewodniczył prof. dr. Wicherkiewicz, który w zagajeniu poświęcił gorących słów kilka pamięci zmarłych członków Towarzystwa, dra Wiszniewskiego i prof. dra Obalińskiego, oraz podziękował członkom za bezpłatne dyżury, a delegatowi p. Laskowskiemu za przybycie na zgromadzenie.

Nastąpiło odczytanie sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdania z czynności wydziału i sprawozdania z komisyi kontrolującej rachunki Towarzystwa. Zgromadzenie wszystkie te sprawozdania przyjęło do wiadomości i udzieliło absolutoryum ustępującemu wydziałowi wraz z wotum zaufania i podziękowaniem prezesowi za jego gorliwą działalność nad rozwojem Towarzystwa. Interesujące szczegóły i daty ze sprawozdania z czynności wydziału podaliśmy już poprzednio.

Przy punkcie porządku dziennego: wnioski członków, sekretarz dr. Śliwiński postawił wniosek, aby wydział postarał się o fundusz na płacenie członkom za dyżury. Wniosek ten uchwalono. Przez aklamacyę przyjęto następnie wniosek p. Staszewskiego, aby członkami honorowymi Towarzystwa mianować pp.: Eminowicza i dra Buszka. Uchwalono dalej wniosek dra Baneta, domagający się zwracania uwagi publiczności, by przy zapisach testamentowych nie pomijano Towarzystwa ratunkowego, które prawdziwe oddaje społeczeństwu przysługi, a potrzebuje bardzo materyalnego poparcia.

W końcu przystąpiono do wyborów. Przez aklamacyę wybrano ponownie prezesem prof dra Bolesława Wicherkiewicza, wiceprezesem prof. dra Stanisława Brauna, sekretarzem dra Michała Śliwińskiego, podskarbim dra Jana Buszka. Do wydziału weszli: w miejsce zmarłego dra Faustyna Jakubowskiego hr. Antoni Wodzicki, dr. Grzegórz Grzybowski, p. Wincenty Eminowicz, mecenas Biesiadecki, medycy pp. Józef Owsiński, Bolesław Rzegociński, Jan Strycharski, Zdzisław Maurer i Józef Sękielowski. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Biesiadeckiego, Biasiona i Mendelsburga.

Na tem zakończyło walne zgromadzenie swoje obrady.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej odbyło wczoraj walne zgromadzenie Przewodniczył dotychczasowy prezes p. Józef Rudnicki. Udzielono wydziałowi absolutoryum za sprawozdanie z czynności i rachunków za rok. 1898, poczem zgromadzenie uchwaliło budżet na rok bieżący. Następnie walne zgromadzenie przyjęło i przekazało wydziałowi następujące wnioski: 1) zjazd, ewentualnie kongres kupców chrześcijańskich ogólnosłowiańskich ma się odbyć za staraniem wydziału Stowarzyszenia w bieżącym roku w Krakowie; 2) kupiectwo krakowskie, celem zapobieżenia otwierania sklepów przez ludzi niefachowych, przyłączy się do stosownej petycyi do ministerstwa handlu, wniesionej przez kupców Dolnej Austryi.

Na wniosek prezesa podziękowano przez powstanie miejscowym dziennikom za popieranie Stowarzyszenia.

Dalszym i końcowym punktem porządku dziennego walnego zgromadzenia były wybory. Ponieważ dotychczasowy prezes p. Rudnicki oświadczył, iż nie może przyjąć ponownego wyboru, przeto na wniosek p. Hummla złożył przewodnictwo w zgromadzeniu w ręce p. Leona Schillera.

Mimo takiego oświadczenia p. Rudnickiego wybrano go nadal prezesem, wiceprezesem p. Leona Schillera, sekretarzem p. Klemensa Zguda, skarbnikiem p. Anastazego Fronczа, gospodarzem p Wacława Janeczka, bibliotekarzem p. Michała Porębskiego. Do wydziału weszli pp. Gaweł Antoni, Hummel Henryk, Jarczewski Kazimierz, Kozakiewicz Jan, Kłosiński Władysław, Kusz Ferdynand, Leszczyński Konstanty, Massar Józef, Marynowski Leon, Piwarski Antoni, Porębski August, Rossek Józef, Sienkiewicz Wacław, Śliwka Jan i Wojciechowski Ignacy. Do komisyi kontrolującej powołano pp.: Józefa Bramera, Władysława Bilewskiego i Jana Kuhna.

Dokonaniem wyborów wyczerpano porządek dzienny i przewodniczący zamknął obrady walnego zgromadzenia.

Ogólne zgromadzenie członków „Wydawnictwa dzieł lekarskich“ polskich zwołuje prezes Korczyński na wtorek dnia 7 marca, godzina 6 wieczorem, w sali kliniki lekarskiej.

Konkursy. C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza wakans na następujące posady nauczycielskie:

1) Na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Buczaczu.

2) Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Tarnowie.

3) Na posadę nauczyciela geografii i historyi powszechnej w c. k. szkole realnej w Tarnowie.

4) Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Jarosławiu.

5) Na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Buczaczu.

6) Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Jarosławiu.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 r.

Kompetenci powinni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca 1899.

Zastępcy nauczycieli, którzy wniosą podania o stałe posady, mogą zarazem w podaniu zamieścić prośbę o zaliczenie im czasu po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej do stabilizacyi i do dodatków pięcioletnich.

Ogłoszonym jest także konkurs na posadę dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie w VII klasie rangi służbowej, ewentualnie na opróżnić się mogącą posadę dyrektora innego seminaryum nauczycielskiego.

Z posadą rzeczoną połączone są pobory służbowe i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19 września 1898 dz. u. p. Nr. 174.

O tę posadę ubiegać się mogą dyrektorowie seminaryów nauczycielskich i szkół średnich, okręgowi inspektorowie szkolni i nauczyciele główni seminaryów nauczycielskich z kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich, tudzież profesorowie szkół średnich.

Kandydaci winni także wykazać się znajomością obu języków krajowych.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta i w tabelę kwalifikacyjną, w języku niemieckim, należy wnieść do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 15 marca b. r.

Dyrekcya kraj. szkół rolniczych w Dublanach koło Lwowa ogłasza konkurs na posadę laboranta przy katedrze rolnictwa, z roczną pensyą 360 złr. i relutum na pomieszkanie w kwocie 96 złr. rocznie.

Od kandydatów wymaga się znajomości języków krajowych w piśmie i słowie, nieprzekroczonych lat 40 i dowodu nieposzlakowanej przeszłości.

Pierwszeństwo mają: w pierwszym rzędzie ogrodnicy, w drugim zaś rzemieślnicy (jak stolarze, ślusarze i t. d.).

Należycie udokumentowane podania, wraz z krótkim życiorysem *(curriculum vitae)*, należy wnosić do Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach koło Lwowa.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował instruktora kultury torfowisk dla Galicyi Juliusza Koppensa, inspektorem kultury torfowisk w ministerstwie rolnictwa.

Korespondencya Redakcyi.

Panu P. Z. Nie ma obecnie takiego konkursu. Galicyjski Wydziału krajowego, warszawski Paderewskiego zamknięte, — wyniki będą dopiero ogłoszone.

Z kalendarza. W poniedziałek 6 marca: Kolety p. i Maryana bisk. We wtorek 7 marca: Tomasza z Akwinu.

Wschód słońca o g. 6 m. 10, zachód o g. 5 m. 31. Długość dnia g. 11 m. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 marca pochmurno, chwilami śnieg; — termometr od + 0,8° spadł wieczorem na —5,2 C. Barometr szybko się podnosi.

Dnia 6 marca o godzinie 7 rano stan barometru był 748,8 mm., termometru —7,9° C. Wiatr północny.

TEATR.

*„Na wyżynach“. Dramat współczesny w czterech aktach przez * * * (Z konkursu Wydziału krajowego).*

Druga z rzędu sztuka z konkursu Wydziału krajowego p. t. „Na wyżynach“ wkroczyła na scenę naszą pod niezbyt pomyślnemi auspicyami. Niepowodzenie, jakie przypadło jej w udziale przed kilku dniami w teatrze lwowskim, podziałało tak niekorzystnie na usposobienie publiczności i atmosferę widowni teatru, że trzebaby istotnie dzieła o niepowszednich zaletach literackich i scenicznych, aby w tych warunkach przełamać mogło z góry powzięte uprzedzenie.

Dramat „Na wyżynach“ powodzenia nie doznał, ale mimo to wrażenie, jakie pozostawił, utwierdza w przekonaniu, że wyszedł on z pod pióra niezaprzeczenie utalentowanego, że posiada zalety literackiej, miejscami wykwintnej nawet roboty, i że sędziowie konkursowi mieli pewne podstawy, aby utwór ten zalecić do grania. Jest to sztuka z tezą, a w tem leży i trudność zadania, jakie autor sobie założył, i niedostateczne opanowanie tematu i przyczyna jej niepowodzenia. Aby na tło życia realnego rzucić tezę, zrodzoną w abstrakcyi, wysnutą z fantazyi, i tylko wolą i wynikiem autora wtłoczoną w ramy scenicznego dzieła, na to potrzeba albo w zupełności wznieść się w sferę fantazyi i teoretycznego rozumowania, albo zastosować się do prawideł, jakie rządzą sprawami ludzkiemi i ich pobudkami. Do pierwszego potrzeba wybitnego umysłu twórczego, umiejącego wznieść się na wyżyny poezyi i stworzyć dzieło artystycznej fantazyi, jaką jest n. p. „Dzwon zatopiony“ Hauptmanna, do drugiego zaś trzeba realnego traktowania życia i czynników, będących warunkiem pobudki ludzkich działań. Autor „Na wyżynach“ stanął w pośrodku, stąd dzieło jego cierpi na niedokrewność, nie tłómaczy się jasno, nie daje widzowi pełni estetycznego zadowolenia.

„Na wyżynach“ zaczerpnięte jest ze stosunków świata malarskiego. Autor chce wykazać, że pragnienia wyższe nie godzą się z ideałem osobistego szczęścia, że kto chce stanąć na wyżynach sztuki, musi wyrzec się miłości, bo te dwa czynniki nie idą z sobą w parze i muszą wywołać konflikt tragiczny. Krystyna d'Orio, bohaterka sztuki, głośnej sławy malarka, pokochała kiedyś dziennikarza Szczerbica, ale sądząc, że sztuka nie znosi współzawodnictwa w miłości, wyrzekła się szczęścia i dała odprawę ukochanemu. Po latach, gdy stanęła u szczytu sławy, czując pustkę w sercu postanawia naprawić pomyłkę i zwraca się z uczuciem do tego samego Szczerbica, będąc zdecydowaną nawet sztukę dla tej miłości poświęcić. Świat malarski, koledzy, odwodzą ją od tego kroku, ale ona utonęła tak bardzo w nowem pragnieniu, że nawet nie chce brać udziału w konkursie malarskim, gotowa wycofać się z areny dotychczasowej działalności. Atoli tu napotyka na opór Szczerbica, który oburza się na samą myśl, że Krystyna mogłaby ustąpić z pola. Wszak on kocha ją tylko dla sławy, uznania i rozgłosu, wie, że blask z niej spadnie i na niego. Sprzeczność poglądu wywołuje między narzeczonemi sprzeczkę, która kończy się zerwaniem. Krystyna, nie mogąc przeboleć doznanego zawodu, a widząc, że sztuka nie da jej pełnego zadowolenia, odbiera sobie życie w chwili, gdy koledzy przynoszą jej radosną wieść o zwycięstwie na konkursie.

Taką jest sztuka, pomysł i jego przeprowadzenie. Obok zasadniczego błędu w założeniu, dramat „Na wyżynach“ posiada i tę ujemną stronę, że akcya jest bladą, epizodów urozmaiconych mało, sceny wloką się wolno i często nużą frazeologią, pomimo niezaprzeczonej staranności stylowej.

Bohaterkę sztuki grała p. Siennicka z wyzyskaniem wszystkich cieniów tej roli. Stworzyła wybitnie zarysowany typ namiętnej kobiety Balzakowskiej, rwącej się całą siłą nerwów do szczęścia. Artystka z dużym talentem i finezyą przeprowadziła charakterystykę tej niedość jasno przez autora oświetlonej postaci, której zadaniem było wykazać prawdę postawionej fałszywie tezy. Szczerbicem był p. Sobiesław,

który mimo wysiłków ze swej strony. nie wiele mógł zrobić z tej bladej postaci. Jedynie scena końcowa aktu III. tj. stanowcza rozmowa i zerwanie z Krystyną, dały mu pole do wydobycia silniejszych akcentów. Z artystyczną miarą i ładnem cieniowaniem traktowali swoje role panna Przybyłko, oraz pp. Zawadzki, Solski i Węgrzyn, zwłaszcza ostatni z nich, który bardzo skutecznie wybijał się ze swą drugorzędną rolą na pierwszy plan sztuki: Sztuka w całości graną była w dobrem tempie i wystawioną starannie — ale mimo usiłowań artystów i reżyseryi, dłuższego żywota scenicznego wróżyć jej nie podobna. *W. Pr.*

Sejm.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy“.)

Lwów, 6 marca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zagaja marszałek o godzinie 10 minut 45. Sekretarz Urbański odczytuje spis petycyj. Styła popiera petycyę o założenie warsztatów koszykarskich w Jaroszowce, Ostapczuk petycyę gminy Adamówka o przyłączenie do niej przysiółka Krasnosielce.

Weigel popiera petycyę Rady miasta Krakowa o zatwierdzenie nowego statutu gminnego lub o prolongatę istniejącego o rok jeden. Petycyę odesłano do komisyi gminnej

Przystąpiono do porządku dziennego. Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o władzach nadzorczych szkolnych, odesłano do komisyi szkolnej. Przedłożony na ostatniem posiedzeniu wniosek Potoczka o ustanowienie przy Wydziale krajowym krajowego inspektoratu weterynaryi, odesłano do komisyi gospodarczej. Wniosek ten postanawia utworzenie krajowego biura weterynarskiego, które podlegać będzie naczelnikowi oddziału kultury krajowej i składać się z krajowego inspektora weterynaryi i z krajowego nauczyciela weterynaryi. Do czynności krajowego inspektora weterynaryi należeć będzie: ewidencye szerzenia się chorób zaraźliwych zwierzęcych, śledzenie wpływu ustaw weterynarskich na chów i handel, udział w posiedzeniach Towarzystw rolniczych, czuwanie nad rozwojem środków dydaktycznych przedsiębranych w zakresie weterynaryi popularnej, przedkładanie opinij w sprawach licencyowania, szczepienia i ubezpieczenia zwierząt.

Z kolei przystąpiono w dalszym ciągu do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku 1897/98

Bernadzikowski wyraża przekonanie, że krytyka dzisiejszego stanu szkół ludowych powinna wydać dodatnie rezultaty. Zaznacza, że dzisiejsze konferencye okręgowe nauczycieli nie odpowiadają zadaniu, książki, wydawane przez Radę szkolną, nie odpowiadają celowi. Mowca domaga się w miejsce okręgowych, konferencyj lokalnych nauczycielstwa ludowego. Pod koniec swego przemówienia stawia dr. Bernadzikowski dwie rezolucye: 1) Wzywa się Radę szkolną krajową, aby się zastanowiła, czy nie należałoby wnieść do dawnych konferencyj lokalnych.— 2) Aby Rada szkolna w ważnych sprawach zasięgała opinii nauczycielstwa ludowego.

Soleski odpiera zarzuty Okuniewskiego. Zaznacza, że nie jest adoratorem Rady szkolnej krajowej, ale nie może się zgodzić na zarzut, jakoby Rada szkolna nie zajmowała się szkołami ruskiemi. I owszem: Rada szkolna więcej opieki użycza szkołom ruskim, niż polskim. Popełniła jednak najwyższa magistratura szkolna zasadnicze błędy w prowadzeniu podręczników szkolnych. Wydała wojnę dawnym pedagogom-rutynistom i do redakcyi podręczników powołała profesorów uniwersytetu. Podręczniki takie mają zalety, ale i wielkie braki. Mowca odczytuje kilka ustępów z podręcznika dla nauki fizyki ku ogólnej wesołości całej Izby. Mowca ma zaufanie do Rady szkolnej, podnosi działalność Kazimierza Badeniego, który pierwszy zniósł system oszczędnościowy w sprawach szkolnictwa ludowego. Domaga się w końcu, aby ceny podręczników zostały zniżone, bo „książka jest *a* a nauczyciel jest *z*“.

Wiceprezydent Bobrzyński polemizuje z dr. Bernadzikowskim i zarzuca mu, że nie czytał książek, które poddaje krytyce. Co do uwag dr. Bernadzikowskiego, aby Rada szkolna zasięgała opinii nauczycielstwa ludowego, zaznacza mowca, że Rada szkolna może stawać przed Sejmem, jako ciałem prawodawczem ale nie przed swymi nauczycielami. Uwagi p. Soleskiego, przesączone przez alembik autorski, byłyby słuszne, gdyby były możliwe. Mowca byłby za tem, aby książki za darmo dawać, ale jest to niemożliwem. Jeżeliby się znalazł prywatny nakładca, któryby dał korzystną ofertę, Rada szkolna mogłaby ją przyjąć i zniżyć cenę podręczników szkolnych. W polemice z Okuniewskim zaznacza wiceprezydent, że statystyka p. Okuniewskiego jest bardzo zawodna. Skoro w przeciągu lat 25 liczba szkół podniosła się z 1340 na 2116, to jestto dowód, że Rada szkolna nie stawiała przeszkód rozwojowi szkolnictwa ludowego. W krótkim czasie powstanie w Galicyi zachodniej więcej szkół 1 klasowych z powodu rozluźnienia się ludności, we wschodniej powstaną więcejklasowe z powodu skupienia się ludności. Pod koniec swych wywodów zaznacza Bobrzyński, że Rada szkolna nie odróżnia uczniów-Polaków od uczniów Rusinów, aby już w szkołach nie szerzyć waśni narodowościowych. *(Brawa).*

Milan sprzeciwia się twierdzeniom Wojciecha Dzieduszyckiego, który podniósł, że szkoła powinna dawać tylko dopełniające wychowanie dzieci.

Czartoryski zaznacza, że Sejm nie jest ankietą, któraby miała omawiać daleko sięgające zmiany. Jest tu ciało prawodawcze, które przedkłada sprawozdanie. Mowca polemizuje z Bernadzikowskim i Okuniewskim i prosi o przyjęcie sprawozdania komisyi szkolnej.

Uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych i uchwalono przyjąć sprawozdanie komisyi o stanie szkół ludowych do wiadomości i wezwać rząd, aby i nadal zakładał nowe seminarya nauczycielskie męskie.

W dyskusyi szczegółowej p. Okuniewski stawia dodatek, aby wezwać Radę szkolną do ułożenia wykazu i statystyki, ile dzieci i ile narodowości do każdej szkoły uczęszcza. Wniosek ten upadł. Uchwalono natomiast Wniosek Wójcika o wezwanie Rady szkolnej, aby obniżyła cenę książek. Rezolucyę Bernadzikowskiego odesłano do komisyi szkolnej.

Krempa interpeluje rząd o nadużycia żandarmeryi w Nawaryi i w sprawie wyborów gminnych tamże.

Kramarczyk stawia wniosek w sprawie zmiany ustawy państwowej w przedmiocie szkolnictwa ludowego, a zwłaszcza seminaryów nauczycielskich.

Marszałek zamyka posiedzenie, zapowiadając następne na środę rano.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 6 marca. *(Telef).* Ks. biskup sufragan Pelczar bawił tutaj dzisiaj i w kuloarach sejmowych konferował z posłami.

Były minister Biliński zwołuje sejmik relacyjny do Stanisławowa.

Lwów, 6 marca. *(Telef.)* Minister Jędrzejowicz udzielał dzisiaj posłuchań w gmachu namiestnictwa. Zjawił się także prezydent Małachowski z radcami miejskimi aby podziękować za starania o szkołę handlową.

Stanisławów, 6 marca. W kopalniach węgla w Dżurowie wybuchły rozruchy robotnicze. — Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Wiedeń, 6 marca. W niedzielę rano w „Sophiensaal“ odbyło się zgromadzenie socyalnych demokratów z następującem porządkiem dziennym: 1) Zamach stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego na szkołę ludową; 2) Nowa ordynacya wyborcza sejmowa w Niższej Austryi i powszechne prawo wyborcze do Sejmu i Rad gminnych. Przebieg zgromadzenia był spokojny.

Ponieważ krążyły niepokojące pogłoski, że uczestnicy tego zgromadzenia mają zamiar urządzić wielką demonstracyę w dzielnicy „Śródmieście“, policya zarządziła, jak najrozleglejsze środki ostrożności.

Robotnicy powracający ze zgromadzenia rozprószyli się na wezwanie policyi, a o godzinie 1 po południu miasto przedstawiało zwykły widok.

Wiedeń, 6 marca. Wczoraj odbył się tutaj wiec nauczycieli ludowych wiedeńskich i niższoaustryackich w sali zakładu Ronachera. Obradowano nad regulacyą płac. Przeszło 3000 nauczycieli wzięło w tym wiecu udział. Powzięto rezolucyę następującą:

Najniższe pensye nauczycielskie mają być tak wymierzone, aby się równały dla każdego nauczyciela lub nauczycielki, od chwili złożenia egzaminu nauczycielskiego dla szkół ludowych, pensyi urzędnika państwowego XI. rangi. Awans nauczycieli ludowych ma odbywać się od XI. do VIII. rangi. Nauczyciele, posiadający tylko świadectwo dojrzałości, pobierać mają 600 złr.

Wiedeń, 6 marca. *(Telefonem.)* Dzisiaj przybył tutaj węgierski premier Szell, aby rozpocząć rokowania o ugodzie. O godzinie 9 rano odbył konferencyę z ministrem Gołuchowskim, po południu konferować ma z hr. Thunem i z ministrem skarbu, Kaizlem.

Cesarz przyjął dzisiaj hr. Gołuchowskiego na posłuchaniu.

Wiedeń, 6 marca. *(Telefonem.) Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości, jakoby stanowisko namiestnika Dalmacyi, gen. Davida, było zachwiane.

Wiedeń, 6 marca. Nagły wyjazd ambosadora tureckiego w Wiedniu, Mahmed-Nedim beja, do Konstantynopola daje powód do najrozmaitszych, fantastycznych pogłosek. Między innemi, pewna tutejsza *Korespondencya* donosi, że ambasador turecki wyjechał wezwany przez sułtana, aby mu zdać sprawę z zachowania się Austro-Węgier w sprawie macedońskiej. W sprawie tej, wedle jego doniesień, wprost do Ildiz-kiosku, a z pominięciem Porty, mają Austro-Węgry zachowywać się prowokująco przeciw Turcyi, przez podniecanie ruchu rewolucyjnego wśród ludności macedońskiej.

Wiedeń, 6 marca. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów, hr. Thuna, odbyła się wczoraj o godz. 5 po południu rada ministrów, na której uchwalono termin zwołania dotąd nieobradujących Sejmów krajowych.

Praga, 6 marca. *Narodni Listy* ogłaszają na naczelnem miejscu artykuł, rzekomo pochodzący z kół poselskich, o obecnym stanie sprawy rozporządzeń językowych. W artykule tym wyrażono przekonanie, że ogłoszenie nowych rozporządzeń językowych na podstawie §. 14 jest niemożebnem i niewystarczającem. Czescy i polscy posłowie solidarni są na tym punkcie, że tylko prawodawstwo państwowe powołanem jest do rozwiązania tej kwestyi.

Grac, 6 marca. Pastor Fryc May skazany został na 30 złr. kary, albowiem rozesłał zaproszenia na pogadankę, którą odbyć chciał w uniwersytecie o haśle *Los von Rom!*

Budapeszt, 6 marca. Były minister Banffy został zamianowany wielkim ochmistrzem dworu.

Paryż, 6 marca. *Soir* donosi, że Picquart zostanie jutro przewieziony z więzienia wojskowego Cherche Midi do więzienia cywilnego La Santé.

Madryt, 6 marca. Admirał Camara waha się przyjąć tekę marynarki; w razie, gdyby on stanowczo odmówił, przyjmie ją zapewne Gomez Imaz.

Romero Robledo zaofiarował byłemu prezydentowi ministrów, Sagaście, swe poparcie, ponieważ w gabinecie Silveli zasiada trzech członków reakcyjnie usposobionych.

W Walencyi przyjść miało do rozruchów; szczegółów o nich dotąd brakuje.

Madryt, 6-go marca. Dzienniki republikańskie ogłaszają gwałtowne artykuły przeciw nowemu gabinetowi.

Rada ministrów zastanawiała się się wczoraj nad niebezpieczeństwem publicznem w kraju i postanowiła ze względu na objawiający się ruch karlistowski w prowincyi Castellon i w górach katalońskich, nie zmniejszać kontyngentu wojska liniowego.

Konstantynopol, 6 marca. Parowiec przewozowy rosyjski, „Niżnij Nowgorod“, przepłynął wczoraj Dardanelle, wioząc 900 rekrutów i materyał wojenny do Władywostoku.

Petersburg, 6 marca. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza: Minister spraw wewnętrznych udzielił *Wiestnikowi Jewropy* drugie ostrzeżenie z powodu ujemnej krytyki postępowania rządu wobec Finlandyi.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

Lwów, 6 marca. Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne Wydziału i dyrekcyi Kasy oszczędności, celem uchwalenia zmiany statutu. Nowy statut, ułożony w myśl gwarancyjnych uchwał Sejmu, został przyjęty *en bloc*, z upoważnieniem dla dyrekcyi, żeby jeszcze zmiany, jakieby się okazały koniecznemi w rokowaniach z rządem, imieniem Towarzystwa przyjęła. — Wyrażono też szereg życzeń co do innych jeszcze zmian.

W miejsce zmarłych, ustępujących i wylosowanych członków Towarzystwa, uchwalono przedstawić walnemu zgromadzeniu następującą listę nowych członków Towarzystwa:

Abrahamowicz Dawid, dr. Baczewski Henryk, Dobrowolski Tadeusz, dr. Ekielski Józef, dr. Głąbiński Stanisław, Grolle Jan, dr. Lilien Adolf, dr. Łoziński Bronisław, Pierożyński Eugeniusz, dr. Pilat Tadeusz, dr. Piętak Leonard, baron Romaszkan Andrzej, Rozwadowski Franciszek, Różycki Rudolf, Szkowron Albert, Stromenger Jan.

Na czterech członków przyszłego Wydziału kasy uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu pp. dra Głąbińskiego, Markiewicza Stanisława, Szayera Karola i dra Edwarda Stroynowskiego. Ośmiu członków wybierze, jak wiadomo, Sejm.

Lwów, 6 marca. *(Telef.)* Dyrektor działu hipotecznego, p. Smolka, podaje się podobno na pensyę.

Jako przyszłych dyrektorów Kasy Oszczędności wymieniają: dyrektora filii Banku hipotecznego z Tarnopola, Nikorowicza, i naczelnego buchaltera Banku krajowego, Stachiewicza.

Lwów, 6 marca. *(Telef.)* Jutro odbędzie się tutaj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń, 6 marca. *(Telefonem.)* Druga serya sejmów krajowych, z wyjątkiem tyrolskiego, zwołaną będzie w połowie marca. Sejm czeski zwołany będzie na 14 marca.

Fremdenblatt dodaje do tej wiadomości ze swej strony uwagę, że rząd chciał stronnictwom lewicy zostawić czas do wygotowania programu.

Choroba papieża.

Rzym, 6 marca. *Agencya Stefaniego* donosi, że w czasie wczorajszej wizyty lekarskiej papież recytował z pamięci końcowy ustęp „Raju“ z „Boskiej Komedyi“ Dantego i dodawał doń komentarze. Dr. Mazzoni podziwiał w tej chwili papieża i oświadczył, że uważa go za nadzwyczajnego człowieka.

Rzym, 6 marca. *Agencya Stefani'ego* donosi, że papież, dowiedziawszy się, iż ubiegłej nocy obiegały fałszywe pogłoski o pogorszeniu się stanu jego zdrowia, polecił odwiedzającym go lekarzom, aby dłużej, niż zwykle, z nim rozmawiali, celem położenia tamy tym pogłoskom.

Dr. Mazzoni uznał za stosowne nie zmieniać opatrunku na ranie, ponieważ zabliźnia się ona prawidłowo.

Rzym, 6 marca. Z Watykanu donoszą, że stan zdrowia papieża jest bardzo korzystny; przepędził on noc wcale dobrze. Proces oddychania i trawienia nic nie zostawia do życzenia. Dzisiaj założono papieżowi lżejszą opaskę. Papież miał się odezwać, że zaczyna wierzyć słowom Mazzoniego, że doczeka się jeszcze 20 wieku.

Rzym, 6 marca. Urzędowy biuletyn, dzisiaj ogłoszony, stwierdza, że stan zdrowia papieża jest bardzo dobry. Temperatura ciała 36·6, tętno 70. Od jutra nie będą już biuletyny ogłaszane.

Rzym, 6 marca. Papież przyszedł zupełnie do siebie. Wczoraj cztery godziny przepędził już poza łóżkiem, zabawiając się rozmową z lekarzami i prałatem Angelim.

Opowiadał o swoich studyach gimnazyalnych, o tem, jak zawsze otrzymywał dobią cenzurę. Opowiadał o zaczątku tworzenia swoich poezyj i wyjął z zanadrza maleńką książeczkę, powiedziawszy: „To jest kolebka moich dystychów“.

Rzym, 6 marca. Ogłoszony wczoraj o godzinie 10 rano biuletyn o stanie zdrowia papieża brzmi:

Papież przepędził noc spokojnie i przespał się kilka godzin. Wszystkie organa funkcyonują prawidłowo. Uznano, że badanie miejsca operowanego jest niepotrzebne. Papież wyraził życzenie natychmiastowego opuszczenia łóżka po wizycie lekarskiej. Biuletynów nie będzie się wydawać przez 2 lub 3 dni. Temperatura, puls i oddychanie normalne. Podp.: *Dr. Mazzoni i dr. Lapponi.*

Dr. Lapponi oświadczył przedstawicielowi *Agencyi Stefani'ego*, że jest zupełnie zadowolony ze stanu zdrowia papieża, którego wyzdrowienie jest pewnem.

Umierająca królowa.

Bruksela, 6-go marca. Stan zdrowia królowej, która, jak wiadomo, zachorowała na zapalenie płuc, nie obudza żadnej nadziei. Tłumy ludności otaczają pałac Laeken; katastrofy wyczekują każdej chwili.

Bruksela, 6 marca. Stan zdrowia królowej beznadziejny. Skonu należy oczekiwać każdej chwili. W sobotę gorączka podwyższyła się, w niedzielę nastąpiły już majaczenia. Przy łożu chorej czuwa trzech lekarzy i ks. Klementyna. Ksiądz Simon chciał chorą wyspowiadać, ale lekarze na to nie pozwolili.

Bruksela, 6 marca. Królowa Marya Henryetta (siostra austryackiego arcyks. Józefa) jest umierająca; opatrzono ją już św. sakramentami.

Katastrofy.

Tulon, 6 marca. W La Gonbran, w bliskości Tulonu, znajdująca się prochownia marynarki, wyleciała wczoraj rano w powietrze. Dotąd powód eksplozyi nie jest znany. Cała warta przy prochowni skutkiem wybuchu zginęła. Zginęło także wiele osób cywilnych z pobliskiej miejscowości, w której kilka domów zostało zburzonych. Dotąd wydobyto 40 trupów z pod gruzów.

Tulon, 6 marca. W prochowni La Gonbran znajdowało się 50.000 klg. prochu. Dotąd znaleziono 60 trupów, rannych jest 110 osób. Cała dzielnica w La Gonbran została zamieniona w gruzy, których usuwanie przedstawia olbrzymie trudności.

Tulon, 6 marca. Aczkolwiek śledztwo w sprawie wybuchu w La Gonbran nie dało dotąd pozytywnych rezultatów, nie jest jednak wykluczonem, że spowodował go zbrodniczy zamach. Władze marynarskie przychylają się do przekonania, że eksplozya nastąpiła skutkiem chemicznego rozkładu w jednej z beczek, zawierających proch małodymny.

Odgłos wybuchu był tak silny, że słyszano go w Nicei, odległej od Tulonu o 140 kilometrów.

Toulon, 6 marca. Eksplozya magazynu prochu była tak silna, że dała się uczuć na odległość 20 kilometrów. W Nicei sądzono, że to jest trzęsienie ziemi. Wieś Lagubran została doszczętnie zniszczona. Dotąd wydobyto 40 zwłok ludzkich.

Bukareszt, 6 marca. Pociąg, zdążający z Bukaresztu do Jass, wykoleił się wczoraj między stacyami Barnowa i Cinrea. Jeden z podróżnych i palacz lokomotywy, zginęli, 14 podróżnych odniosło rany.

Zatarg chińsko-włoski.

Pekin, 6-go marca. Cunglijamen (urząd spraw zagranicznych) zwrócił posłowi włoskiemu depeszę, w której domagał się odstąpienia Włochom zatoki Sanmun z uwagą, iż Chiny nie są w możności życzeniom Włoch zadosyć uczynić.

Rzym, 6 marca. *Agencya Stefaniego* donosi z Pekinu, że Cunglijamen nie chce przystać na żądanie włoskiego posła co do wydzierżawienia Włochom zatoki Sanmun. Rząd włoski jest jednak przekonany, że zapomocą układów z rządem chińskim da się jego opór przełamać. Poseł chiński w Londynie, uwierzytelniony także przy Kwirynale, otrzymał już polecenie od swego rządu udania się natychmiast do Rzymu, celem rozpoczęcia rokowań z rządem włoskim w tej sprawie.

Ks. Stojałowski oskarża...

Lwów, 6 marca. *(Telef.)* O godzinie 10 rano zabrał, na dzisiejszej rozprawie, głos ks. Stojałowski, i w dwugodzinnej mowie starał się udowodnić, że świadkowie zeznawali na jego korzyść. To, że on pisywał do *Warszawskiego Dniewnika*, niczego nie dowodzi, bo przecież i lwowscy dziennikarze pisują do *N. Fr. Presse* i do innych, wrogich Polakom dzienników.

Z widowni odzywają się głosy:

„Kto pisuje? Wymienić!“ Stojałowski zbywa te pytania milczeniem.

Oskarżony Wysłouch, sam jeden zasiadający już na ławie oskarżonych, w dłuższem przemówieniu wykazuje, jak Stojałowski zdemoralizował życie publiczne. Religię uważał za przedmiot igraszki, lud pchał w objęcia caratu, Polsce odmawiał samodzielnego bytu.

Obrońca Grek wykazuje, na podstawie materyału dowodowego, że tutaj nie zachodzi obraza honoru. W znakomitej mowie zbija obrońca każdy punkt oskarżenia. Jaką wartość moralną mają zeznania świadków ks. Stojałowskiego, dowodzi fakt, że Płaza, który na jego korzyść zeznawał, wziął w miejscu 8 złr. na koszta podróży do Lwowa, a tutaj odciął owo pokwitowanie, na karcie wezwania zanotowane, i żądał powtórnego zapłacenia kosztów podróży.

W audytoryum panuje wesołość, którą podziela nawet ks. Stojałowski.

Obrońca dr. Grek dowodzi, że ks. Stojałowski jest specyalistą w interpretowaniu zeznań świadków, nawet dla niego niekorzystnych. Nie dziwi się też mowca, że Stojałowski nawet kuryę rzymską dla siebie pozyskał.

Z audytoryum odzywają się oklaski. Przewodniczący wzywa o spokój, poczem, o g. pół do 2, odracza posiedzenie do ½4. Wyrok zapadnie dziś koło godziny 6.

Lwów, 6 marca. *(Telef.)* Sąd przysięgłych na pytanie w kierunku obrazy czci co do Wysłoucha odpowiedział 8 głosami: **nie**, 4 ma: **tak**.

Na tej podstawie Wysłouch został od oskarżenia uwolniony.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodz. od Redakcyi.)

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 6 marca 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	25
„ „ srebrna	101	05
4% renta austryacka złota	120	30
4% „ „ koronowa	101	40
4% „ węgierska złota	119	75
4% „ „ koronowa	97	80
Akcye Banku austro-węgierskiego	924	—
„ kredytowe	361	60
Londyn	120	47½
Marki	58	97½
20-to Markówki	11	79
20-to Frankówki	9	55½
Włoskie banknoty	44	25
Dukaty	5	68
Węgierskie Losy Premiowe	162	50
Losy tureckie	63	20
Akcye Anglobanku	157	—
„ Unionbanku	323	60
„ Bankverein	278	50
„ Laenderbanku	248	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	293	50
„ „ Południowej	66	—
„ „ Elbethal	256	—
„ „ Nordbahn	3430	—
„ „ Staatsbahn	361	—
„ „ Alpine	243	50
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	127	37½

Berlin, 6 marca 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	45
Krótki Wiedeń	169	30
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	100	70
Renta włoska	95	20
Akcye kredytowe austryackie	229	87
Ruble Ultimo	216	50

Wiedeń, 6 marca 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	9	65
Żyto na jesień	8	01
Owies na jesień	6	05
Kukurudza	4	13

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 6 marca 1899 roku, godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	75
Marki niemieckie	58	80	59	15
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	58
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	100	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	15	100	75
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	97	75	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	99	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	-	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	50	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	54	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	378	—	388	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	205	—	210	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	25	211	25
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	293	—	294	—

Fulary jedwabne 65 ct.

jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe „jedwabie Henneberga“** od **45 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty i t. p. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni i t. p.)

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

202 3 13

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

— do złr. 3·35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach — **G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).**

WODA WARSZAWSKA

posiada nader przyjemny i długotrwały zapach; używa się jej do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakony po zł. 1·80 i 95 ct. 175 5 0

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panów, iż w moim **warsztacie kowalsk.** wykonuję nowe powozy, **wózki sportowe, wozy,** wszelką reparacyę i inne roboty kowalskie po cenach umiarkowanych. Z poważaniem 586 1 2

Jan Szymski, kowal,
Kraków, Grzegórzki Nr. 38.

Korzystna propinacya dla katolików

do objęcia od 1-go kwietnia 1899 r. w **Rajtarowicach** (powiat **Sambor,** poczta w miejscu). Zgłoszenia rychłe przyjmuje Zarząd gospodarczy tamże. 583 1 10

Dr Jan Jugendfein,

adwokat w Krośnie,
poszukuje Koncypienta.

Posada zaraz do objęcia. 585 1 3

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre** i **naturalne**

Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.

W beczkach znacznie taniej.

575 1 10

---

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 582 1 10

Prezez Rady zawiadowczej Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu

zawiadamia P. T. Członków tegoż Towarzystwa, że **w sobotę d. 18 b. m. o godz. 12-ej po południu** odbędzie się

zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członkow Towarzystwa,
w lokalu Towarz., z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności, obrotu kasowego i zamknięcia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 r.
3) Sprawozdanie Komisyi lustracyjnej z wnioskami o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1898.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do wysokości dywidendy od udziałów za rok 1898.
5) Wylosowanie trzech członków Rady nadzorczej i wybór trzech nowych członków w miejsce wylosowanych.
6) Wybór Komisyi lustracyjnej na rok 1899.
7) Wnioski samoistne. 534

Nowy Targ, dnia 4 marca 1899 r.

Uznański Adam, prezes.
Kabłak Michał, sekretarz.

Do nabycia z powodu wyjazdu właściciela: **Garnitur salonowy baroko, krzesło, piękny stolik mahoniowy, staroświecki sekretarzyk, wielkie makaty złotem haftowane, obrazy współczesnych malarzy, ekram barokowy, stolik z urządzeniem do gry, lampa salonowa, ozdoby dekoracyjne.** Adres poda Administr. „N. Reformy.“ 549 3 3

W Dąbiu

jest do sprzedania lub też do wydzierżawienia DOM pod Nr. 48 z ogrodem jarzynowym i owocowym. — Wiadomość na miejscu. 506 3 3

Ogłoszenie licytacyi ofertowej

Zarząd masy konkursoyej „Krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie“ rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na sprzedaż ryczałtową za gotówkę wszelkich zapasów towarów, znajdujących się w lokalu handlowym upadłego Towarzystwa (Rynek główny Nr. 26) a mianowicie: płócien, perkali, materyi bawełnianych i wełnianych, gotowej bielizny męskiej i damskiej, bielizny stołowej, kap i serwet jutowych, konfekcyi damskiej, gorsetów, wyrobów pończoszniczych, parasoli, parasolek, rękawiczek, kołder jedwabnych i wełnianych, kocyków i t. d. pozycyami 1 do 5588 włącznie inwentarza masy konkursowej objętych i według tego inwentarza na 48630 złr. 2 kr. a. w. oszacowanych, oraz urządzenia sklepowego wraz z kasą ogniotrwałą i z urządzeniem gazowem, pozycyami 5606 do 5676 włącznie inwentarza konkursowego objętego i na 687 złr. a. w. oszacowanego.

Oferty zaopatrzone znaczkami stęplowemi na 50 kr. a. w. z dołączeniem wadyum w wysokości 5% sumy ofiarowanej w gotówce, w książeczkach miejscowych kas oszczędności lub w papierach nadających się do lokacyi funduszów pupilarnych, a według kursu dziennego obliczyć się mających, należy wnosić **najpóźniej do dnia 13 marca b. r., godziny 12 w południe na ręce zarządcy masy Dra Kazimierza Smolarskiego, adwokata w Krakowie (ulica Grodzka L. 15),** gdzie także można przeglądnąć inwentarz konkursowy i zasięgnąć innych żądanych wyjaśnień.

Zarząd masy zastrzega sobie prawo wyboru między wniesionemi ofertami jak niemniej prawo nieprzyjęcia żadnej z nich. 579 2 3

Zarządca masy.



359 16 0

Handlowa
Spółka rybacka „Union“

w Krakowie, ul. Rybaki pod Zamkiem, sprzedaje we własnej hali na Wiśle i we filiach na placu Szczepańskim, wszelkie gatunki ryb żywych i bitych po cenach najniższych.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast. 114 29 0

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11.
KRAKOW: Sukiennice L. 20. CZERNIOWCE: Rynek L. 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska L. 24.

Przeciw Influenzy,

przeciw katarom płucnym, krtani itp. najpowszechniej i ze skutkiem używaną

WODĘ SELTERSKĄ

sztuczną,

wyrabia pod kontrolą Towarzystwa lekar. krak. i poleconą przez toż Towarzystwo

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych 418 6 0

K. RZĄCY I CHMURSKIEGO
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 153 47 0

W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

Drzewka

owocowe i ozdobne, **róże,** dahlie, mieczyki i t. p., tudzież narzędzia ogrodnicze, **owsy** do siewu, **ziemniaki** — poleca **Jul. br. Brunicki w Podhorcach, p. Stryj.**

Cenniki za darmo i opłatnie!! 498 5 20

ODDZIAŁ ROLNICZY

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie
poleca na sezon wiosenny:

wszelkie nasiona gospodarcze i rolnicze

pod gwarancyą największej **czystości i siły kiełkowania,** przy koniczynach i lucernie także **zupełnego braku kanianki;**

nawozy sztuczne: superfosfaty, mąkę kostną, mąkę zużlową, saletrę chilijską z poręczeniem **pełnej zawartości** składników pokarmowych;

maszyny i narzędzia rolnicze z najpierwszych i najsławniejszych fabryk. 446 6 20

Ceny najniższe bez konkurencyi!

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA
fabryka ślusarska

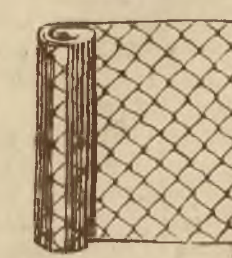
wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu

w Krakowie,

wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.



poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wagowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 483 8 45



Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie **modele i wzory są do wyboru** — i **siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.

Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**



Dotąd nieprześcigniona ORYGINALNA

Kuntzego brytwanna (Schnellbrater) **do szybkiego przyrządzania pieczeni,**

uznana za najlepsze naczynie do pieczenia i gotowania.

Około 400.000 sztuk w użyciu 443 7 10 Cennik za darmo

Chr. Garms, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)

Fabryka pieców żelaznych, kominków i t. d.

Przedostatni tydzień.

Ciągnienie niezawodnie dnia **18 marca 1899**	1. Główn. wygr. 100.000 koron wart. 2. „ „ 25.000 „ „ 3. „ „ 10.000 „ „ **gotówką z odciągnięciem 20%.**

Losy wiedeńskie po 50 cent.

polecają w Krakowie: Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer 409 15 0

Pora letnia i jesienna 1899.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **złr. 6· — i 6·90 z lepszej** **złr. 7·75 z wybornej** **złr. 8·65 z bardzo wybornej** **złr. 10· — z przewybornej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w **Bernie** (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 350 15 65

KAWIARNIA

niewielka, z komfortem urządzona, odpowiednia na porządną garkuchnię, **do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Dom piękny, dobrze zbudowany, w najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, **do sprzedania** pod korzystnemi warunkami.

Potrzebna suma 1000 złr. Gwarancya zupełna. 525 4 6

Wiadomość: **Ul. Kopernika 20, sklep warszawski.**

Na Święta!

Fabryka wyrobów cukierniczych
pod firmą

Józef Siermontowski

Kraków, ul. Bracka,
poleca: 561 2 10

Baranki, kwiaty, karmelowe pisanki, maczek cukrowy, masę migdałową i orzechową, również przyjmuje zamówienia na **torty, przekładańce, serniki, mazurki, baby i jajeczniki.**

---

500 koron otrzyma ten, kto wyrobi mi **stałą posadę w banku** lub w jakiej wielkiej **fabryce** lub przemyśle naftowym, w charakterze **rachmistrza, kontrolora, kasyera, administratora.** Posadę tę jestem gotów przyjąć w Galicyi, na Śląsku lub w głębokiej Rosyi. Na żądanie mogę złożyć kaucyę. Zgłosz. proszę nadesłać do biura dzien. **Flohna, Lwów,** pod znak. **„Urzędnik.“**

556 3 5

Mężczyzni!

Słynnemi są w świecie moje prawnie chronione, jedynie istniejące wynalazki przeciw **osłabieniu.** Prosp. za 30 ct. w znaczkach list. **J. Augenfeld,** uprz. właś. patentu, **Wiedeń,** IX., Türkenstrasse 4. 416 5 0

Ogłoszenie.

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa poszukuje w Krakowie odpowiednich lokali na pomieszczenie dwóch szkół ludowych żeńskich, począwszy od 1 lipca b. r., a mianowicie:

A) Lokalu o 10ciu izbach na klasy, 1ej na kancelaryę, 1ej na poczekalnię dla nauczycielek i 1ej na mieszkanie dla tercyana, w dzielnicy IV. (Piasek), lub V. (Kleparz), ewentualnie dwóch lokali po 6 izb na klasy, 1ej na kancelaryę, 1ej na poczekalnię dla nauczycielek i 1ej na mieszkanie dla tercyana; jednego w dzielnicy IV. (Piasek), drugiego w dzielnicy V. (Kleparz);

B) Lokalu przynajmniej o 4ch izbach na klasy, 1ej na kancelaryę, 1ej na poczekalnię dla nauczycielek i 1ej na mieszkanie dla tercyana, w śródmieściu. 565 2 3

Oferty należy wnieść ustnie lub pisemnie **najdalej do 20go marca b. r.,** do Wydziału IV. Magistratu.

Uczeń

potrzebny jest do **handlu łakoci A. Tumidajskiego** w **Jarosławiu**

570 2 3

Biegły malarz pokojowy

i uczeń znajdą zatrudnienie u Jerzego Kalety, malarza w Cieszynie, ul. Komrykta 6.

569 2 2

Duża willa

pod Nr. 40, róg Pędzichowa i Szlaku, urządzona z wszelkim komfortem, oraz z **wielkim ogrodem ozdobnym, jest do wynajęcia od 1-go kwietnia b. r. względnie do sprzedania.**

Wiadomość na miejscu lub u **Jana Kwiatkowskiego w Krakowie,** ul. Zwierzyniecka Nr. 19. 572 2 6

Do wynajęcia

oddzielny dworek z ogródkiem, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy. **Czarnowiejska 47.** 458 8 0

Poszukuję Willi

w Krakowie

bez wilgoci, **do kupna.**

Zgłoszenia tylko listownie pod N. **100** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 516 6 0

Półgąski po litewsku wędzone, kilo 2 złr.;
Pasztet z gąsich wątróbek z truflami, po 2 złr. funt, bez trufli po 1 złr. 50 ct.; 501 5 19
Bulion **kilka razy** premiowany, po złr. 5, 6 i złr. 7·50 kilo.

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 528 4 30

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**



F. LORD,

Kraków,

generalny zastępca **Państwowych fabryk broni „Steyer“,** poszukuje dla sprzedaży

rowerów „Waffenrad“

zastępców w miastach prowincyonal. **zachodniej Galicyi.** 566 3 3

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI

PETROF

SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.